Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

...j Partji Socjalistycznej.

...niecze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

...kwartał 2·50 zł.
— ... Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
...ydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. ws..dzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 35. Biała, dnia 26 sierpnia 1928 r. Rok XI.

Robotnicze Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „SIŁA" Śląska Cieszyńskiego.

Z okazji obchodu dwudziestolecia wytrwałej i owocnej pracy kulturalno-oświatowej wśród szerokich mas klasy pracującej, powołuje w niedzielę, dnia 9 września 1928 do Bielska

wielki zlot młodzieży robotniczej Śląska Cieszyńskiego.

Porządek Zlotowych popisów i wystąpień:

1) Zbiórka uczestników Zlotu i Stowarzyszeń z Bielska-Białej i okolicy w Domu Robotniczym w Bielsku, o godz. 9 tej rano;
2) O godz. 9·30 powitanie ttow. niemieckich z Łodzi i obecnych, następnie odmarsz na dworzec kolejowy w Bielsku, celem połączenia się z przybywającymi uczestnikami i gośćmi z Dziedzic, Cieszyna i Lwowa;
3) O godz. 10.30 wspólny pochód do Domu Robotniczego w Bielsku (Każda placówka ze sztandarem albo tablicą, na której wypisaną będzie nazwa Stowarzyszenia i miejscowość).
4) O godz. 11 tej uroczyste otwarcie zlotu przez prezesa Zarządu Głównego tow. posła Tadeusza Regera;
5) Konkursowe popisy chóru T.U.R. z Białej i niemieckiej młodzieży socjalistycznej z Aleksandrowic;
6) Od godz. 13-tej do 14-tej przerwa obiadowa;
7) O godz. 14.15 odmarsz do parku miejskiego na strzelnicę;
8) Od godz. 14.45 do 19-tej popisy i ćwiczenia: wolne zbiorowe, gimnastyczne na przyrządach piramidy, zawody ciężkoatletyczne; Podczas popisów i ćwiczeń przygrywać będzie orkiestra „Siły" z Czechowic;
9) Rozdanie nagród przez naczelnika Zlotu tow. Józefa Macheja, posła na Sejm Śląski;
10) O godz. 20-tej odbędzie się w salach strzelnicy: akademja, na którą złożą się:
   a) Deklamacje, „SIŁA" Jaworze;
   b) Występ zespołu teatralnego „SIŁY" w Bielsku, pod dyrekcją i współudziałem Prof. Franciszka Stróżewskiego, w komedji 3-ech aktowej Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności".
11) Po przedstawieniu popisywać się będzie niemiecka młodzież socj. z Bielska: Tańcami Rytmicznemi;
12) Zabawa towarzyska, połączona z tańcami ludowemi do godz. 3-ciej rana. Przygrywać będą trzy orkiestry „SIŁY" z Bielska.

UWAGA:

a) Uczestnicy Zlotu wykupują legitymację, odznakę i jednodniówkę pamiątkową, płacąc przy wstępie do Domu Robotniczego Zł. 1·50;
b) Wszyscy niečłonkowie Stowarzyszeń sportowych i oświatowych robotniczych biorących udział w imprezie Zlotowej płacą: Wstęp do parku Zł. 1. na Akademję i zabawę towarzyską Zł. 2.
c) Legitymację Zlotową, odznaki oraz jednodniówkę nabyć można w kancelarji komitetu Organizacyjnego w Domu Robotniczym od dnia 4. września w godzinach między 17-tą—19-tą, w dniu Zlotu zaś od godz. 8-mej rana do 14-tej;
d) Przedwczesna sprzedaż biletów wstępu w Kancelarji Zlotu i u członków „SIŁY";
e) Placówki „SIŁY" i bratnie Stowarzyszenia powinny jeszcze przed dniem 31 sierpnia 1928 podać ilość towarzyszy, mających wziąść udział w Zlocie i zabezpieczyć sobie opłaty.

Na Zlot ten uprzejmie zaprasza
Komitet organizacyjny Zlotu.

Henryk Swaczyna mp. Jan Wadoń mp

Księża, którzy godzą chrześcijanizm z socjalizmem.

Niedawno temu obradował w Mannheim „Związek religijnych socjalistów", do którego należą tak katolicy, jak protestanci, teolodzy i laicy. Na wstępie przewodniczący Związku proboszcz z Mannheimu, Eckert odczytał manifest, w którym przyznając się bezwzględnie do marksizmu, starał się uzasadnić marksizm, opierając go na ideji chrześcijanizmu. W myśl wywodów autora manifestu marksizm i chrześcijanizm są pokrewnemi ideami, wobec czego nie można mówić o niemożliwych do wyrównania sprzecznościach między niemi. Chrześcijanizm idzie dalej niż marksizm, jest więcej radykalny, bardziej rewolucyjny. Ustrój socjalistyczny jest tylko etapem na drodze do Królestwa Bożego na ziemi, do którego dąży się przez walkę klas, przez zniszczenie kapitalizmu i przez odebranie prywatnej własności.

Niema żadnych zastrzeżeń: „z jednej strony — z drugiej strony"; obowiązuje tylko hasło: Kto nie jest z nami, ten jest przeciw nam. Świętym tedy obowiązkiem jest stanąć po stronie walczącego z kapitalistycznym ustrojem proletarjatu. Chrześcijanizm — to rewolucyjny socjalizm!

Tyle proboszcz z Mannheimu, Eckert. Czarna międzynarodówka, kler, twierdzi, że marksizm jest śmiertelnym wrogiem chrześcijaństwa — lecz jest pewien odłam duchownych, oświadczający, że chrześcijaństwo ma w sobie jako rdzeń — socjalizm. Czyż wobec tego zasada socjalistyczna, iż religja jest rzeczą prywatną, nie zyskuje na swej sile przekonywującej, skoro znajdują się księża, tak dalece różniący się w zapatrywaniach od swych konfratrów zawodowych, że uważają marksizm za środek do sprowadzenia Królestwa Bożego na ziemię?

Nasi księża nie zdobyliby się nigdy na takie słowa prawdy, jak ów proboszcz niemiecki z Mannheimu, bo musieliby wtenczas poniechać swą robotę, polegającą na tumanieniu ludu, by tem lepiej strzyc go i golić dla zaspokojenia swych nadmiernych wymagań.

Wolą oni iść z panami, obszarnikami i fabrykantami, bo służba ta się im dobrze popłaca.

Biednego tylko straszą piekłem, by go utrzymać w cielęcej pokorze, by go nie dopuścić do zdobycia lepszych warunków życia na ziemi.

Sami jednakowoż nic temu ludowi nie dają, — przeciwnie, — nie ominą żadnej okazji, nie ominą żadnej chałupy, ani izby biedaka, byle tylko wydostać stamtąd grosz, choćby ten wdowi, na dobre kurczę pieczone i smakowite winko, przy którym śmieją się z naiwności i głupoty zajadających jałową kapustę owieczek.

Analfabetyzm w Rosji sowieckiej.

W pierwszych latach rządów sowieckich istniał niewątpliwie duży rozmach na polu oświaty, zwłaszcza w kierunku walki z analfabetyzmem. Ale dyktatura komunistyczno-nepmańska zgangrenizowała też oświatę sowiecką, a walka z analfabetyzmem ugrzęzła na martwym punkcie.

„Prawda" moskiewska w notatce o analfabetyźmie donosi z Karelji, że radca okręgowego sowietu wydawał sumy, przeznaczone na zwalczanie analfabetyzmu, na zakup owsa i siana dla konia policyjnego. Widocznie ów dygnitarz nie jest odosobniony, skoro — jak pisze taż „Prawda" — w pewnym okręgu Zagłębia Donieckiego było w 1920 r. 110 tys. analfabetów, obecnie zaś jest ich tam 130 tys.! Na Kaukazie północnym jest ponad pół miljona analfabetów, w Sybirze i Dalekim Wschodzie półtora miljona, na Uralu — obszarze wielkiego przemysłu metalurgicznego — 900 tys., w okręgu leningradzkim 300 tys. A są to analfabeci w wieku od 16 do 34 lat. W całej Rosji jest 9 miljonów analfabetów, nie umiejących czytać ni pisać. Mimo tak wielkiej liczby analfabetów Rząd zmniejsza sumy na walkę z analfabetyzmem, a w ślady Rządu idą władze lokalne, związki zawodowe, spółdzielnie, organizacje młodzieży.

A czy ten analfabetyzm nie jest najlepszym sprzymierzeńcem dyktatury bolszewickiej?

Uroczystość odsłonięcia sztandaru Centralnego Związku Rob. Chemicznych.

Oddział „Siła" w Zabłociu-Żywcu.

Otwarcie nowych lokali Powiatowego Komitetu P. P. S. i Rady Zw. Zawodowych w Żywcu.

W niedzielę, dnia 12. sierpnia b. r. odbyła się w Żywcu wielka uroczystość odsłonięcia sztandaru Centralnego Zw. Rob. Chemicznych, — Oddział „Siła" w Zabłociu, połączona z otwarciem nowych lokali Powiat. Komitetu P. P. S. i Rady Zw. Zawodowych.

Uroczystość rozpoczęła się powitaniem gości o godz. 11 dopoł. na stacji kolejowej w Żywcu. Przedtem jeszcze samochodem ciężarowym przyjechał Oddział T. U. R. i Komitet P. P. S. ze sztandarem z Wilkowic.

O godz. 12 w poł. uformował się pochód w ogr. p. Rosenthala, który z rozwiniętemi 9 sztandarami przeszedł przy dźwiękach orkiestry ulicami Żywca do nowych lokali związkowych.

Czoło pochodu stanowił umundurowany Oddział T. U. R. z Wilkowic, oraz reprezentanci P. P. S. i Zw. Zawodowych, między innymi zauważyliśmy ttow. Rosnera z Bielska, Jarka z Czechowic, Matulę z Krakowa, Durczaka z Żywca, Rusinka z Czechowic, oraz ttow. Pysza Andrzeja i Piątkowskiego z Białej. Dalej szły w zwartym ordynku „Siła" z Czechowic, Oddziały Zw. Zawodowych i Komitety P. P. S. z Wilkowic, Białej i pow. Żywieckiego.

Pochód ten uczynił na ludności wielkie wrażenie.

Po uroczystem otwarciu lokali, gdzie przemawiali ttow. Pysz Andrzej, Jarek, dr. B. Okuljar i Durczak Jan, udano się pochodem do ogrodu p. Rosenthala, w którym odbyło się rozwinięcie sztandaru i wbijanie gwoździ.

Przemówienia między innymi wygłosili ttow. Andrzej Pysz, Matula, Jarek i Piątkowski, Tow. Rusinek miast przemówienia wygłosił śliczną deklamację, aplaudowaną przez wszystkich. Ponadto przemawiał jeszcze cały szereg delegatów.

Cała uroczystość wpłynęła nadzwyczaj dodatnio na uświadomienie klasowe proletarjatu żywieckiego.

Po uroczystości odbył się festyn.

Jak juszczyńscy wójtowie budują szkołę i kaplicę.

Gospodarka gminna w Juszczynie, prowadzona przez napędzonego b. wójta Pawła Chowańca w niczem nie uległa zmianie pod rządami jego następcy.

Jeszcze przed wojną światową rozpoczęło rozpoczęto zbierać na budowę szkoły i kaplicy w Juszczynie pieniądze po całym pow. żywiec-

kim, lecz dotychczas niema żadnego sprawozdania z wyników zbiórki.

Z tych przyczyn panuje wśród ludności miejscowej wielkie rozgoryczenie, gdyż kaplica nie jest jeszcze ukończoną, natomiast gmina się z tego powodu zadłużyła.

Obywatele Juszczyny apelują tą drogą do p. Starosty. który jest komisarzem Wydziału Powiatowego, by wysłał do Urzędu gminnego lustratora celem oglądnięcia wójtowskiej gospodarki.

———

Polowanie gajowych na małorolnych.

Chłopi małorolni w Juszczynie korzystają częściowo z serwitutów w lasach arcyksięcia Habsburga.

Każdy piątek jest tym dniem, w którym wolno im ztych lasów brać drzewo na opał do swego użytku.

Przed kilkoma tygodniami wybrał się po takie drzewo z koniem do lasu rano o świcie chłop Jan Dendys.

Gajowy z Bystrej p. Sosnowski drzemał sobie podówczas wygodnie w szopie na polanie. Skoro jednak ujrzał chłopa, ciągnącego wierzchołki drzew, zaczął go wzywać, by stanął. Nastraszony krzykiem chłop puścił się w ucieczkę, lecz nie zdążył daleko ubiedz, gdyż gajowy wypalił doń ze strzelby, raniąc go ciężko w nogi.

Rannemu, leżącemu na ziemi biedakowi rozkazał śrut wydłubywać z ran, pomagając mu w tem sam, — zabiegi te okazały się jednakowoż bezskuteczne, bo chociaż chłop przeleżał kilka tygodni w szpitalu, rana się mu nadal psuje.

Zapytujemy się odnośnych władz jakim prawem strzela się do chłopów małorolnych, jak do zajęcy? Gajowy Sosnowski znał doskonale Dendysa i wiadomem mu było, że w piątek wolno chłopom ścinać drzewo na opał, a mimoto strzelał do niewinnego człowieka, raniąc go ciężko, jak do jakiej dzikiej zwierzyny.

Wzywamy dyrekcję dóbr arcyksiążęcych w Żywcu, by gajowego Sosnowskiego natychmiast ze służby wydaliła.

Skończyć się muszą panowie raz na zawsze polowania na ludzi.

Nie igrajcie z ogniem, bo możecie sami przy niem spłonąć.

———

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego". O. K. R. P. P. S.

———

Impertymenckie postępowanie fabrykanta Wachsmana.

Obok Żywca w Pietrzykowicach jest nowa fabryka dywanów „Persja", w której pracuje około 160 robotnic.

Traktowane one są przez właściciela pana Wachsmanna jak niewolnice i to je skłoniło do przystąpienia do Klasowego Zw. Włókniarzy.

Bardzo, ale to bardzo niepodoba się to p. Wachsmannowi. Bo jakżeż nie, kiedy przedtem pracowały przez 3 lata po 10 i 15 godzin na dobę bez wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Niema tam dotychczas żadnej umywalni a robotnice myć się muszą pod wodociągiem. Za urlopy o ile, które robotnice stanowczo się ich domagały wypłacał po kilka złotych, innym, siedzącym cicho nie dawał nic.

Zw. Zawodowy w jego fabryce wyprowadził go z równowagi i „odkuwa" się za to na mężatkach, które wraz ze swem sługusem, robotnikiem Talikiem obrzuca ordynarnemi wyzwiskami. Specjalnie na kieł biorą sobie delegatki.

Naganiacz Talik nie odzywa się inaczej do robotnic jak „larwy", „małupy" i t. p. Słowa pani lub wy nie znają obaj, bo widocznie dopiero z psiej budy wyleźli, gdzie nauczeni byli ciągle warczeć.

Zwracamy im uwagę, ażeby pohamowali swe języki, bo mogą je sobie kiedyś wykręcić.

Wywracajcie sobie dalej koziołki p. Wachsmann z Talikiem, spróbujcie się nawet ugryźć w piętę, — nie pomoże wam to nic.

Robotnice organizacji swej nie opuszczą, bo w niej się czują ludźmi, maniery zaś fabrykanta i Talika czuć mocno chlewkiem.

———

Kary za przestępstwa leśne na mocy amnestji zostały darowane, lecz władze się do tego nie stosują!

Ogłoszona ostatnio amnestja darowuje między innemi całkowicie kary za przestępstwa leśne, popełnione do 3-go maja 1928 r.

To postanowienie, które przeszło na wniosek P. P. S. jest dla wsi niezmiernie ważne. Jeśli bowiem małorolny lub robotnik potrzebuje kawałek drzewa do gospodarstwa, to władze czynią nieprawdopodobne utrudnienia, i jeśli pragnie odpowiedniego budulca, musi płacić kilkadziesiąt procent ponad taryfę. Wobec powyższego biedni chłopi są poprostu zmuszeni do t. zw. przestępstw leśnych.

Tymczasem, pomimo, iż amnestja zyskała już moc obowiązującą, kary za przestępstwa leśne, popełnione do 3 maja r. b. są nadal ściągane. Naprzykład chłopi gminy Samsonów, powiatu Kieleckiego, otrzymali ostatnio wezwanie do natychmiastowego wpłacenia kary za takie przestępstwa leśne.

Jest to bezprawie, które trudno określić. Na wsi teraz przednówek. Małorolny prawie, że nie ma co do garnka wstawić. Tymczasem władze ściągają jeszcze kary za przestępstwa leśne, które amnestja objęła.

Mało tego, władze mówią, iż kary za przestępstwa leśne nie zostały darowane.

Dotychczas na analfabetyźmie wsi żerowały tylko najgorsze szumowiny. Czyżby teraz i władze chciały wykorzystywać ciemnotę ludu, który jeszcze dobrze nie poznał wszystkich przepisów amnestji i nie umie bronić się od bezprawia?

Widocznie dla „możnych tylko jest ustawa", biedaka niechaj . . . no . . . jechał go sęk!

———

Czumowcy kończą się.

W dniu wczorajszym na posterunek policji państwowej w Łazach zgłosiło się 3 członków Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Łazach, zorganizowanego przez t. zw. P. P. S. lewicę czyli czumowców. Wymienieni złożyli na policji akta oraz pieniądze rozwiązanego związku, składając jednocześnie doniesienie na okręgowego sekretarza organizacji, Gomółkę, o sprzeniewierzenie pieniędzy związkowych, urządzenie beznadziejnego i przegranego strajku w Myszkowie i t. p.

———

Zwycięstwo klasowo zorganizowanych robotników w młynie p. Neumanna w Białej.

Klasowo zorganizowani robotnicy mają znowu do zanotowania fakt zwycięstwa swej solidarności nad uporem kapitalisty.

Oto robotnicy, zatrudnieni w młynie p. Neumanna w Białej wystosowali przez swój Klasowy Związek Spożywców żądania, które po dwugodzinnym strejku uwzględniono.

Robotnicy otrzymali 20% podwyżki.

Oto nowy dowód co zdobyć może robotnik przez swą organizacją socjalistyczną.

———

FEJLETON.

Dzieje Żywca od 1400 r. do 1500 r.

Początki miasta Żywca sięgają historyczno-dowodnie czasów Jadwigi i Jagiełły. Okolice stanowiące dzisiaj najdalej na zachód wysunięte części Galicji, a więc i tutejsze okolice nie należały wówczas do właściwej Polski, stanowiły one niezależne księstwa zatorskie i oświęcimskie, które jednak już zaliczano do Śląska. Śląsk zaś rozpadał się wówczas już na wiele ksiąstewek, należących do zubożałych Piastowców, których głównem zajęciem było wzajemne napadanie na siebie i rozdrapywanie swych posiadłości a czasem napady na pograniczne bogate ziemie krakowskie. Według słów kronikarza powodem tych rozruchów byli sami Ślązacy, którzy obficie rozrodziwszy się, gdy dziedzictwa swe na subtelne i błahe cząstki gęstem podziałem rozniešli, a następnie z owych należycie utrzymać się nie mogli, drapieżą albo zbójstwem żyć bynajmniej sobie za wstyd i sromotę nie poczytali. Księstwa oświęcimskie i zatorskie były stosunkowo jeszcze największe, zasoby miasta nęciły różnych zawodowych zbójów i łotrzyków. Najwięcej ucierpiał od nich książę Kazimierz panujący na Oświęcimie i Zatorze wspólnie od r. 1390 do 1433. Rozbójnicy tacy jak sławny podówczas Derzsław Rytwiński, Gels, Swieborowski, Włodek i Bracia Skryńscy a nawet żona Włódka Katarzyna, uróśszy w wielką siłę napadali już na własną rękę i łupili kilkakrotnie Zator i Oświęcim, wreszcie obwarowawszy się na zamku Wołka koło Kęt i Barwałdzie w pobliżu Wadowic dawali się całej okolicy we znaki, łupiąc wsie i zagrody. Wówczas to, a więc około r. 1400 wielu mieszkańców łupionych okolic postradawszy część swego mienia, ratując resztę przed napastnikami, uchodziło z dobytkiem dalej na południe, w okolice mniej znane po za obrębem owych zbójeckich zamków, położenie przeto bezpieczniejsze. Uchodzili idąc w górę biegiem rzeki Soły przez ciasny wąwóz między górami Zarem i Bukowcem w okolicę zwaną krajem zapolskim do granicy węgierskiej sięgającym. Gromady wychodźców przeszedłszy rzeczony wąwóz wyszły na obszerniejszą dolinę nad rzeką Sołą, gęsto lasami bukowemi zarosłą i tu się osiedlali.

Kronikarz miejscowy tak o tej dolinie dosłownie pisze: „To miejsce naonczas lasem bukowym było, w którym się obficie bukwie rodziło, gdzie Slezacy niemieckiego języka będący stada świń swoich pasali, więc ten las z niemiecka Saupus albo Saubuś t. j. świni las albo świni pas nazywali, gdzie pierwotnie tylko na lato rano a zwłaszcza pod jesień stada wielkie świń zganiali i pasali, a wypleniwszy miejsce kilka chałup dla zawierania na noc świń i schronienia się od deszczu zasadzili, które miejsce potem dla bezpieczeństwa ulubiwszy sobie stale zamieszkiwać zaczęli a dla obfitości wszelkiego żywienia potem po polsku Żywcem nazwali." A że najbardziej to świń paszenie było koło Wszystkich Świętych, kościół na pamiątkę tego Wszystkich Świętych zbudowali, która później mała osada za przywilejem i prawem książęcia oświęcimskiego miasteczkiem się stało i pieczęcia, gdy mu mieszczanie żubra żywego na Międzybrodziu ułapiwszy, jako Panu swemu darowali, zato żubrą głowę a na niej lotnego orła za herb miasteczka w ony czas otrzymali. „A to się stało około lat 1400 za szczęśliwego królowania Władysława Jagiellona, króla polskiego a oświeconego książęcia Kazimierza w Oświęcimiu mieście panującego, który Żywcowi miasteczkowe prawo nadał". Z tego wynikałoby, że nazwa Saubusch albo według pisowni kronikarza Seypus jest starszą od nazwy Żywiec, gdyż nazwą tą owi pasterze Slezacy oznaczali lasy tutejsze zanim tu jeszcze osadnicy polscy przybyli z Oświęcimia i Zatora, a obok lasu Saubusch zwanego osadę i miasteczko Żywiec założyli, a mianowicie na gruntach, gdzie dziś Stary Żywiec leży. Że zaś pierwotny Żywiec tam leżał, świadczy o tem kronikarz kilkakrotnie i tak n. p. opowiadając o założeniu kościoła tak pisze: Roku Pańskiego 1428 kościołek św. Krzyża za miasteczkiem żywieckiem w stronie południowej w polu pod górą Turzą albo Grojcu zmurowany jest, w którem poświęcenie albo kiermasz dokonane jest w pierwszą niedzielę po św. Małgorzacie. Miał bowiem Żywiec jak wyżej wspomniano 2 kościołki lecz księdza własnego nie miał. Ów ksiądz Mateusz przybywał czasem z Zatora do osady żywieckiej, tu odprawiał nabożeństwa i udzielał sakramentów, co jest także dowodem, że pierwsi Żywczanie gdzieś z pod Zatora tu przybyli a dlatego księdza z tamtejszej parafji za sobą sprowadzali. Kazimierz zostawił trzech synów: Wacława, Przemysława i Janusza. Gdy między nimi wybuchły spory o dziedzictwo, odebrano przemocą Żywczanom ów pierwszy przywilej Kazimierza, którym Żywiec miastem uznanym został. Spory te trwały do r. 1447, a gdy wreszcie przez króla polskiego Kazimierza IV. Jagiellończyka załagodzone zostały, przypadło księstwo oświęcimskie a z niem Żywiec księciu Przemysławowi. Do niego mieszkającego na zamku Tożku udają się gromadnie utrapieni Żywczanie w r. 1448 i otrzymują od niego nowy przywilej a potwierdzenie dawnego Kazimierzowskiego z daty „w piątek po narodzeniu P. Marji w r. 1448". Jestto najstarszy dokument m. Żywca w całości znany, o którym kronikarz w streszczeniu następującym podaje: „Roku 1448 w piątek po Narodzeniu P. M. Przemysław książę Oświęcimski dał przywilej na zamku Tożku miastu Żywcowi po onym Kazimierzowskim, który niemieckim językiem wszystek opisany jest, dawszy wszystkie wolności i prawa, jakie miasto Oświęcima, w którym las vakat naówczas będący miastu Żywcowi daje i daruje, a w rzekach Sole i Koszarawie ryby w piątki i środy wolno łowić pozwala, wspominając wszystkie potrzeby miasta i sądy, także miejskie i rządy, nadto od ceł wszelkich mieszkańców tego miasta wolnymi czyni i skład od roli brać naznacza, który przywilej pisał Michał z Raciborza pisarz jego nadworny". (Ciąg dalszy nastąpi).

———

Pod adresem Starostwa w Białej.

Wybory do Rady gminnej w Straconce odbyć się miały w końcu czerwca b. r.

Listy wyborców były już wyłożone lecz i na tem się wszystko skończyło. Co dalej — nikt nie wie.

Doczekamy się wnet jesieni i „czekaj tatko latka", bo jakieś zakulisowe czynniki odkładają w nieskończoność termin wyborów a ludność się burzy.

Żądamy i domagamy się kategorycznie, by Starostwo w Białej, ruszyło tą sprawę z miejsca. Dosyć zwłoki!

——————

Tatarskie występy zbankrutowanych sokołów w Mikuszowicach.

Istnieje sobie w Mikuszowicach od 15 lat takie gniazdo wypierzonych sokołów, o którem niktby nie wiedział, gdyby nie pisk i nastraszone resztki piór z pół ogonem w dodatku.

Pisklęta te, pod dowództwem wyłysiałych na zabawach sokołów Adamusów rozbijają się po drogach, zaczepiając TURowców miejscowych obelżywemi słowy.

Nie dziwimy się tym kulturalnym manierom kiwających się sokolątek, boć sam ks. proboszcz jest przecież ich wiceprezesem.

Na przyrządach gimnastykować nie umieją, wprawiają przeto na drogach publicznych swój język w rytmiczne bełkotanie.

Przyczyną tej nienawiści jest rozwijający się pomyślnie Oddział T. U. R., co wprawia w rozpacz niedobitki sokole.

Na swojim 15-letnim jubileuszu szło ich zaledwie 3-ch mundurowanych i dwóch w cywilu za sztandarem. Ale za to mają kupę gawiedzi za sobą, która za parę cukierków po dwa grosze usiłuje nadąć się krzykiem do wielkości słonia. Są to przeważnie okapane świeczki plebańskie, chorujące stale na żółtaczkę „lampiarską".

W każdym razie na dalsze prowokacje sokolątek słownych argumentów używaćniebędziemy Użyjemy do tego paska rzemiennego, który im do gustu lepiej przypadnie.

Uwaga więc faszystowskie mussoliniątka — Mikuszowice to nie Rzym.

——————

Z ruchu organizacyjnego.

Powstają nowe placówki T. U. R.-a.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (w skróceniu T. U. R.) znajduje wśród szerokich rzesz robotniczych coraz to większe zrozumienie, czego dowodem powstające jak grzyby po deszczu nowe oddziały turowe.

Ostatnio założono dwa nowe oddziały — w Bystrej, gdzie po referacie tow. Piątkowskiego z Białej w dniu 15 sierpnia b. r. ukonstytuował się Zarząd Oddziału z tow. Niklem na czele.

W niedzielę, dnia 19 sierpnia b. r. założono drugi w ciągu tygodnia Oddział T. U. R., a mianowicie w Cięcinie-Węg. Górce.

Po referacie tow. St. Piątkowskiego z Białej, którego zebrani nagrodzili rzęsistemi oklaskami, wstąpiło do nowego Oddziału kilkudziesięciu członków. Przewodniczącym wybrano tow. Krzyżowskiego.

Zaznaczyć wypada, że jestto już szósty Oddział turowy, założony tego roku w naszym okręgu.

Zebranie członków komitetu wiejskiego P. P. S. w Międzybrodziu żywieckim.

Dnia 19 sierpnia b. r. odbyło się zebranie członków komitetu wiejskiego P. P. S. w Międzybrodziu żywieckiem. Przewodniczył tow. Orawczak Antoni, o sprawach organizacyjnych referował tow. A. Pysz. Po dyskusji, w której brało udział kilku towarzyszy, wybrano nowy zarząd.

Zgromadzenie publiczne w Bujakowie.

W niedzielę, dnia 19 sierpnia b. r. odbyło się w Bujakowie publiczne zgromadzenie w sali Kółka Rolniczego w Bujakowie.

Zagaił i przewodniczył tow. Jan Łyczko, sekretarzował tow. Stwora.

Referaty wygłosili ttow. Mędrzak i St. Kuźma z Białej.

Po zgromadzeniu, T. U. R. z Andrychowa odegrał sztukę p. t. „Montwiłł-Mirecki" i trzeba przyznać, że amatorzy wywiązali się ze swych zadań znakomicie, czego dowodem były gromkie oklaski, jakiemi darzyła ich publiczność.

Zabawa towarzyska, która się po przedstawieniu odbyła przeciągnała się w miłym nastroju do godz. 2 w nocy.

Wezwanie.

Wzywa się te komitety P. P. S. w okręgu Nr. 43, które nie nadesłały formularzy sprawozdawczych na XXI kongres partyjny, aby je wypełnione natychmiast przesłały do Sekretarjatu O. K. R. P. P. S. w Białej.

Termin ostateczny — 30 sierpień!

——————

Komunikaty.

R. St. K. O. „Siła" w Ligocie urządza w niedzielę, dnia 2 września b. r. uroczyste odsłonięcie sztandaru siłackiego.

Program uroczystości:

1. Zbiórka przy gospodzie gminnej o godz. 2 popoł., skąd wyruszy pochód na miejsce odsłonięcia w kolonji Milijardowicze.
2. O godz. ½3 popoł.: Powitanie gości i okolicznościowe przemówienie.
3. Odsłonięcia sztandaru i wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej.

Występ sekcji gimnastycznej „Siła" z Czechowic.

O godz. 6 wieczór: Zabawa towarzyszka.

——————

Odsłonięcie sztandaru Z. Z. K. w Suchej.

Miejscowe Koło Z. Z. K. w Suchej urządza w niedzielę, dnia 9 września b. r. odsłoniecia sztandaru z następującym programem:

1. O godz. 6-tej Pobudka orkiestry kolejowej.
2. O godz. 9.50 zbiórka przed lokalem Koła.
3. O godz. 10.20 pochód do sali „Sokoła".
4. O godz. 10.30 zagajenie, powitanie delegatów i gości.
5. Wręczenie sztandaru chorążemu.
6. Okolicznościowe przemówienie.
7. Wbijanie gwoździ..
8. Obiad dla delegatów i gości.
9. O godz. 19 Wielka zabawa ludowa w sali „Sokoła".

——————

Komunikat.

Zarząd Stowarzyszenia Domu Robotniczego w Andrychowie zwraca się tą drogą do wszystkich sobie pokrewnych organizacyj socjalistycznych z uprzejmą prośbą by w niedzielę dnia 7 października r.b. nie urządzały u siebie żadnych uroczystości związanych z odsłonięciami sztandarów czy tem pod., a to z tej racji, że w tem dniu będzie Uroczyste Otwarcie Domu Robotniczego w Andrychowie, który może być chlubą całego Okręgu Bialskiego, a na którą to uroczystość otwarcia otrzymają zaproszenia wszystkie organizacje socjalistyczne, których adresa podane nam będą przez O.K.R. P.P.S. w Białej.

Sekretarz: z up. (—) Zawierucha. Przewodniczący: (—) M. Babiński.

——————

Ofiarom wyzysku kapitalistycznego w Węg. Górce nie ma końca.

Huta żelaza w Węg. Górce należy do tych przedsiębiorstw w Polsce, gdzie życiu robotnika grozi na każdym kroku śmierć lub straszne kalectwo.

Piętnowaliśmy już kilkakrotnie w naszem piśmie niedbalstwo kierowników i przedpotopowe urządzenia techniczne huty.

Jeszcze robotnicy nie ochłonęli, z mrożących krew w żyłach wypadkach, kiedy jeden robotnik upiekł się żywcem w ogniu gazowym a dwóch elektromonterów, padając wraz ze słupami rozbili sobie czaszki i połamali nogi, a już donoszą nam o nowym straszliwym wypadku.

W dniu 13 sierpnia b. r. spalił gaz w okropny sposób robotnika tow. Wojciecha Dragana.

Wzburzenie i rozgoryczenie z powodu tych wypadków rośnie wśród robotników i o ile odnośne czynniki jak Inspektorat Pracy nie usuną przyczyn tych fatalnych stosunków fala wzburzenia robotniczego doprowadzić może do nieobliczalnych następstw.

Wołamy póki czas: Ukarać majstrów i kierowników, lekceważących sobie życie robotnika! Wprowadzić nowoczesne urządzenia techniczne! Dbać o zabezpieczenie i ochronę robotnika podczas pracy! Sokołów możecie sobie panowie w szmelcowni zamarynować, — lecz o tych których krwią i potem żyjecie musicie dbać!

Niechaj to będzie ostatnie nasze słowo! Czekamy!

Osobiste.

Kapitan rez. Dr. praw Jan Ant. Stach, absolwent wydziału teologicznego uniwersytetu lwowskiego, wydziału filozoficznego uniwersytetu warszawskiego, wiedeńskiej akademji handlowej, nauczyciel etatowy państwowej szkoły handlowej, został powołany do służby czynnej i przydzielony do Wojsk. Sądu Okręgowego V celem przeszkolenia.

Dr. Stach założył w r. 1912 Polskie Towarzystwo Opieki nad Terminatorami we Wiedniu i nie tylko uratował terminatorów od wynarodowienia, ale sprawił, iż większa część wychowanków poszła z kompanją wiedeńską legjonów generała Galicy walczyć za świętą sprawę.

Dr. Stach wraca do zawodu prawniczego. W r. 1921 pełnił przez kilka miesięcy funkcje zastępcy naczelnika Urzędu Walki z Lichwą w Gnieźnie.

——————

Ogłoszenie.

Firm. 469
Spółdz. IV. 264

W rejestrze Spółdzielni wpisano dnia 28 czerwca 1928 przy Spółdzielni: „Spółdzielnia osadnicza „Niwa" w pastwiskach z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany:

Uchwałami Walnych Zgromadzeń z dnia 22 lutego 1928 i 18 marca 1928 rozwiązano spółdzielnię i zarządzono jej likwidację.

Likwidatorami wybrano:
Jerzego Mendroka z Pastwisk,
Jerzego Łajczoka z Cieszyna,
Jana Kuchejdę z Pastwisk.

Wierzycieli spółdzielni wzywa się, by zgłosili swoje pretesje do spółdzielni.

Sąd Okręgowy w Cieszynie oddz. IV.
dnia 28 czerwca 1928.
Leopold Ludwig 2 im. Gruber.
Należyte wygotowanie potwierdze
Kierownik kancelarji: Kowala.

——————

Zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Kirszenbaum Dawid ur. 1903, unieważnia się.

Skradzioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Nowy Targ na nazwisko Hilarowicz Franciszek ur. 1902 r. w Ślemieniu pow. Maków unieważnia się.

Powiatowa Kasa Chorych w Białej.

L. 4287/28 wyb. Biała dnia 20 sierpnia 1928.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Białej z powołaniem się na rozporządzenie Pana Ministra Pracy i Opieki społecznej z dnia 24 marca 1926 Dz. Ust. Rzpp. Nr. 44 poz. 273 rozpisuje niniejszem.

Wybory do Kasy Chorych.

Z dniem 2 września 1928 zostaną w lokalu Pow. Kasy Chorych w Białej ul. Hettwera 17 (biuro Nr. 40) wyłożone spisy wyborców tak z grupy ubezpieczonych jak i z grupy pracodawców.

Spisy wyborców mogą przeglądać zainteresowani codziennie od dnia 2 września do dnia 11 września 1928 od godz. 9-tej rano do godziny 3-ciej (15-tej) popołudniu.

W ciągu tych 10 dni, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego czy to innej osoby.

O żądaniu wykreślenia ze spisu Zarząd Kasy zawiadomi zainteresowaną osobę **w ciągu trzech dni** zaznaczając, że obronę przeciw wykresleniu należy wnieść do Zarządu Kasy **w ciągu dni trzech** od daty otrzymania zawiadomienia.

Reklamacje odnosić się mogą wyłącznie do stanu faktycznego ubezpieczonych w dniu ogłoszenia wyborów, tj. do stwierdzenia, czy odnośni ubezpieczeni lub pracodawcy mieli prawo w tym dniu być umieszczeni w spisach wyborców.

Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy i **w ciągu 10 dni** od daty wniesienia reklamacji, przesyła zainteresowanym opis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu 5 dni od daty otrzymania decyzji Zarządu Kasy, mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, **jednakże jedynie z powodu naruszenia ustawy** i przepisów wyborczych. Skargę wnieść należy na ręce Zarządu Kasy.

W ciągu 2 tygodni od daty otrzymania skargi Okręgowy Urzad Ubezpieczeń wydaje **decyzję ostateczną.**

Rada Kasy składać się będzie **z 45 członków** i tyluż zastępców, których **wybiera się na lat trzy.**

Ubezpieczeni wybierają oddzielnie **30 delegatów i 30 zastępców**, zas pracodawcy **15 delegatów i 15 zastępców.**

Listy kandydatów należy składać w Powiatowej Kasie Chorych w Białej ul. Hettwera 17 w biurze Dyrektora Kasy (biuro Nr. 42 między godz. 9 a 16-tą.

Tylko te **listy kandydatów będą uznane za ważne,** które zostaną doręczone Zarządowi Kasy **najpóźniej na trzy tygodnie przed dniem wyborów.**

Głosować można **tylko na listy uznane za ważne** i podane do publicznej wiadomości.

I. Ubezpieczeni.

Wybory 30 delegatów i tyluż zastępców z grupy ubezpieczonych odbędą się w **niedzielę, 4 listopada 1928 r. od godz. 8-mej bez przerwy do godziny 20-tej** (od 8 rano do 8 wieczór), wyborcy głosować będą według swego miejsca zamieszkania w **Białej, Bestwinie, Buczkowicach, Kętach, Porąbce, Wilamowicach i Wilkowićach** a mianowicie:

1) w Białej głosować będą członkowie Kasy zamieszkali w gminach: **Biała-Lipnik, Komorowice, Hałcnów, Straconka, Mikuszowice,** oraz zamieszkali **w powiecie bielskim z wyjątkiem gmin Czechowice i Dziedzice,** które głosują **w Bestwinie.**

Głosowanie w Białej odbędzie się w trzech lokalach a to:

a) członkowie których nazwiska zaczynają z literami: **A, B, C, D, E, F, G** oraz **H** głosować będą **w budynku Kasy Chorych** przy ul. Komorowickiej 4, na I. piętrze w lokalach Towarzystwa Uniwersytetu Robotn.,

b) członkowie których nazwiska zaczynają się z literami: **I, J, K, L, M, N, O, P i Q** będą głosować w gmachu Kasy Chorych przy ul. Hettwera na parterze (wejście środkowe),

c) członkowie których nazwiska zaczynają się literami: **R, S, T, U, V, W i Z** będą głosować w budynku Kasy Oszczędności miasta Białej (pl. Ratuszowy) na I. piętrze pokój konferencyjny.

2) w Bestwinie głosować będą członkowie Kasy zamieszkali w gminach: **Bestwina, Bestwinka, Kaniów, Dankowice, Starawieś Dolna i Górna, Janowice, Czechowice i Dziedzice.**

Głosowanie odbędzie się w Urzędzie gminnym w Bestwinie.

3) w Buczkowicach głosować będą członkowie zamieszkali w gminach: **Buczkowice, Szczyrk, Godziski, Rybarzowice, Salmopol, Kalna.**

Głosowanie odbędzie się w budynku Kasy Chorych (ambulatorjum) w Buczkowicach.

4) w Kętach będą głosowali członkowie zamieszkali w gminach: **Kęty, Kozy, Malec, Nowawieś, Osiek, Bulowice, Kobiernice, Bujaków, Witkowice, oraz zamieszkali w powiatach wadowickim i oświęcimskim.**

Głosowanie odbędzie się w budynku sądowym w Kętach (na parterze).

5) w Porąbce głosować będą członkowie zamieszkali w gminach: **Porąbka, Międzybrodzie bialskie i żywieckie i Czaniec.**

Głosowanie odbędzie się w budynku starej szkoły w Porąbce.

6) w Wilamowicach będą głosować członkowie zamieszkali w gminach: **Wilamowice, Łęki, Hecznarowice, Pisarzowice, Kańczuga i Bielany.** **Głosowanie odbędzie się w sali budynku gminnego w Wilamowicach Nr. 26.**

7) w Wilkowicach będą głosować członkowie zamieszkali w gminach: **Wilkowice, Meszna, Bystra, Bór łodyg. i wilkow., Huciska oraz członkowie zamieszkali w powiecie żywieckim.**

Głosowanie odbędzie się w Urzędzie Gminnym w Wilkowicach.

II. Pracodawcy

Wybory 15 delegatów i 15 zastępców z grupy pracodawców odbędą się w niedzielę **4 listopada 1928 w Białej i w Kętach** od godz. 8-mej bez przerwy do 20-tej a mianowicie:

1) **w Białej** będą głosować pracodawcy, których siedziba przedsiębiorstwa znajduje się w bialskim powiecie sądowym.

Głosowanie odbędzie się w gmachu Kasy Chorych przy ul. Hettwera 17 na I. piętrze (pierwsza brama).

2) **w Kętach** będą głosować pracodawcy, których siedziba przedsiębiorstwa znajduje się w Kęckim powiecie sądowym.

Głosowanie odbędzie się w Magistracie miasta Kęt (sala miejska).

III. Postanowienie

Każdy wyborca głosuje osobiście. Pracodawcy będący osobami prawnemi głosują za pośrednictwem uprawnionych do tego pełnomocników.

Pracodawcy zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych mogą głosować przez specjalnie do tego wyznaczonych przez siebie zastępców. Zastępca może głosować tylko w imieniu jednego pracodawcy.

Czynne prawo wyborcze t. z. prawo głosowania mają ubezpieczeni i pracodawcy bez różnicy płci o ile ukończyli **20 rok życia** a mianowicie:

a) wszystkie osoby obowiązkowo ubezpieczone w myśl art. 3. ustawy dnia 19 maja 1910 r. (Dz. Ust. Rzpp. Nr. 44 poz. 272) przy uwzględnieniu art. 4, 10 i 104 c) tejże ustawy, których miejsce zatrudnienia znajduje się na terytorjum Kasy:

b) wszystkie osoby dobrowolnie ubezpieczone w Kasie Chorych z uwzględnieniem art. 11 i 14 powołanej ustawy:

c) wszystkie osoby zatrudniające w charakterze pracodawców chociażby jednego obowiązkowo ubezpieczonego w rozumieniu p. a.) a to, o ile ukończyły lat 20 i zostały umieszczone w spisach wyborców.

Bierne prawo wyborcze mają t. z. mogą być wybierani tylko ci wyborcy (ubezpieczeni, pracodawcy) którzy:

a) posiadają czynne prawo wyborcze,

b) są obywatelami Polski,

c) nie utracili zdolności piastowania urzędów publicznych na mocy wyroku sądowego,

d) nie zostali ograniczeni w prawie rozporządzania swym majątkiem na mocy wyroku sądowego.

Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony. Głosowanie odbywa się na listy kandydatów ułożone oddzielnie dla ubezpieczonych a oddzielnie dla pracodawców.

Listy kandydatów mogą zawierać najwyżej dwa razy tylu kandydatów ilu ma być wybranych delegatów. — Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącemi numerami, wskazującemi kolejność ich kandydowania, przyczem należy poddać ich nazwiska i imiona, zawód oraz miejsce zamieszkania, a nadto o ile idzie o ubezpieczonych, z wyjątkiem niestale zatrudnionych, chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwę przedsiębiorstwa) u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych winne być podpisane własnoręcznie przynajmniej przez 30 umieszczonych w spisie wyborców ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców przynajmniej przez 5 umieszczonych w spisie wyborców pracodawców.

Kandydat nie może być na liście podpisany. — Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą, oraz o ile chodzi o kandydatów reprezentujących osoby prawne także udzieloną im do tego delegację.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielania Zarządowi Kasy wyjaśnień potrzebnych do usunięcia błędów lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście. Pełnomocnikiem może być każda osoba zdolna do aktów prawnych.

Ogłoszenie uznanych list kandydatow i szczegółowych przepisów o sposobie głosowania nastąpi w czasie właściwym.

ZARZĄD POW. KASY CHORYCH W BIAŁEJ.
Przewodniczący Zarządu:
(-) Dr. D. GROSS.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.